Nr. 11 Poznań, dnia 18 marca 1931 Rocznik 12

PRZEGLĄD GRAFICZNY WYDAWNICZY i PAPIERNICZY

Tygodnik dla spraw przemysłu graficznego, wydawniczego, papierniczego i przemysłów pokrewnych

Edward Kręglewski
POZNAŃ SP. AKC.

SKŁAD: WARSZAWA
SIENNA 61
TELEFON 612-79

SKŁAD: KATOWICE
KOŚCIUSZKI 16
TELEFON 946

KSIĘGI HANDLOWE



KRĘGLEWSKIEGO

w 300 odmianach stale na składzie.

FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH I KAJETÓW
MECHAN. FABRYKA KOPERT
Specjalność: KOPERTY OKIENKOWE (transparentowe)
Dzienna produkcja: 500 000 kopert i 30 000 kajetów.

Rolnicza Drukarnia
i Księgarnia Nakładowa

Spółka z o. p.

Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 24 — Telefon 23-65

Drukarnia — Chemigrafja — Introligatornia — Księgarnia

wykonuje

Druki masowe dla przemysłu i handlu jak: prospekty, broszury, sprawozdania, formularze, koperty publikacje reklam i t. p. **Druki artystyczne** jak: dyplomy, plakaty, zaproszenia, uwiadomienia, etykiety i t. p. — **Opakowania** papierowe na wszelkie cele przemysłowe i handlowe, pudełka tutki, woreczki i t. p — **Introligatorskie** prace tak masowe (broszury, sprawozdania, książki), jak artystyczne (oprawa albumów, dzieł biblj. i t p.)

Wydawnictwo tygodnika „PORADNIK GOSPODARSKI" Organ Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu najpoczytniejsze pismo rolnicze. Doskonały organ ogłoszeniowy dla pism zainteresowanych w rolnictwie.

DRUKARSKI MATERJAŁ UŻYTKOWY

JAK

SZTEGI

SZTABIKI

INTERLINJE

KWADRATY

ZE SKŁADU POLECA

HURTOWNIA DRUKARSKA

POZNAŃ, UL. MASZTALARSKA 8.

TELEFON 25-55.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyi Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 202 868

Treść numeru

Komunikaty

Stowarzyszenia Zakładów Graficznych w Warszawie

Wypis praktykantów

dokonany przez Komisję Kwalifikacyjną przy Stowarzyszeniu Zakładów Graficznych w Warszawie w dniu 28 lutego 1931 roku.

Otrzymali świadectwa z ukończenia nauki w przemyśle drukarskim:

1. Gromadkiewicz Zygmunt (składacz ręczny).
2. Guzewicz Władysław (składacz).
3. Kuczyński Wacław (maszynista).
4. Maciejewski Bronisław (maszynista).
5. Mrozowski Roman (składacz).
6. Papierski Stanisław (składacz).
7. Pernak Stanisław Jan (składacz).
8. Piwowarski Edward (składacz).
9. Różanek Teofil (składacz).
10. Skalski Tadeusz (składacz).
11. Studziński Zbigniew (składacz).
12. Szudak Jan (składacz).
13. Wiśniewski Tadeusz (maszynista).
14. Wójcikowski Wincenty (składacz).
15. Zdunek Antoni (składacz).
16. Bieniewicz Tadeusz (składacz).

Maszyny rotacyjne typu „rzędowego"*)

(Dokończenie z nr. 9)

Jeszcze o zakładaniu rolek

Panowie Crabtree aczkolwiek nie zbudowali pierwszej maszyny balkonowej w Anglji, mieli jednak ten zaszczyt, że zakładali cały pierwszy komplet maszyn. Taki komplet zainstalowali w zakładach „Edinburgh Evening News" w roku 1921, który składał się z dwóch rzędów jednostek, zbudowanych na fundamencie, przy których rolki znajdowały się pod maszynami. Krótkie wejścia, które prowadziły do jednostek i wychodziły w falcownikach, wykazały się tak sprawne, że rolki można było zmieniać w czasie od 40 sekund do jednej minuty, licząc od chwili zwolnienia maszyny do puszczenia jej w pełen ruch. Między nowoczesnemi instalacjami, przy których rolki założone są u góry maszyny, znajdziemy komplet maszyn w nowym budynku wydawnictwa „Edinburgh Evening News", w którem cała baterja maszyn składa się z 20 jednostek; 8-rolkową maszynę urządzono obecnie również w zakładzie „Scotsman". Pp. Foster zakładają także maszyny rzędowe w różnych wydawnictwach na prowincji.

Oprócz tego buduje się jeszcze maszyny tak zwane „Superimposed Unit Line Type", które są systemem kompromisowym między maszynami piętrowemi i rzędowemi, przeznaczonemi do zastosowania ich tam, gdzie jest brak miejsca. W tym wypadku buduje się maszyny rzędowe o jednem piętrze.

Zmian zasadniczych przy jednostkach maszyn samych niema. System rzędowy jest prosty i zastosowany do dzisiejszych wymagań. Firma „Goss Company" wprowadziła pospieszne maszyny rzędowe w roku 1907. Wydawcy szybko się poznali na jej zaletach, której wydajność podniosła się o 50 procent bez podwyższania kosztów produkcyjnych. System jednostkowy umożliwił fabrykantom budowanie maszyn więcej standaryzowanego typu i skłonił wydawnictwa do przyjęcia standaryzowanego rozmiaru strony, która jest lepszą tak dla drukarzy, jak i fabrykantów maszyn.

Równomiernie z rozwojem systemu jednostkowego wzmacniała się także wydajność maszyn. Normalna szybkość walca zaczęła wynosić 18.000 obrotów na godzinę, czyli 300 obrotów na minutę. Dziś jednak firma Hoe and Co. buduje już maszyny o 21.000 obrotów walca na godzinę, co się równa 42.000 egzemplarzy wydajności falcownika, a są maszyny, które z powodzeniem produkowały 50.000 egzemplarzy na

*) Z cyklu artykułów „O angielskiem drukarstwie", które ukazywały się w roku zeszłym w „Przeglądzie Graficznym".

godzinę. Maszyna Hoe'a jest zdolną produkować nawet 60.000 egzemplarzy, lecz trudność przy tej szybkości polega na niepodążeniu usuwania papieru przez transportery do pakowni. Wobec powyższego, szybkości tej nie będzie można zastosować tak długo, aż się nie znajdzie nowych środków, które system transporterów ulepszą.

System obecnie ogólnie używany do transportowania papieru od falcownika jest transporter drutowy firmy Igranic Co., który jest mocnem ulepszeniem starego systemu pasowego. Transporter drutowy pędzony jest specjalnym małym motorem bieżącym jednocześnie z szybkością maszyny.

Że maszyną rotacyjną można osiągnąć jeszcze większą szybkość, udowodniono to nowym rodzajem maszyny rzędowej, projektowanej przez Mr. H. Wise Wooda, a obecnie już w użyciu przez jedno czy dwa wydawnictwa amerykańskie. Maszyna ta pracowała krótkiemi okresami, szybkością 30.000 obrotów cylindrowych na godzinę.

Jest jeszcze jeden typ maszyny firmy „Duplex Tubular Press", która ze względu na to, że walce jej posiadają tylko połowę średnicy od walców zwykłego typu maszyn rotacyjnych jest zdolna do wysokiej szybkości. Płyty na niej zakładane są prawie jak tuby i mają tylko małą szczelinę między obu końcami. Każda tuba daje jedną stronę gazety i może zawierać dwie lub cztery płyty na walcu, umożliwiając druk dwóch do czterech stron. Korzyści zachwalane w tej maszynie polegają na tem, że podczas gdy przy maszynach o półcylindrowych płytach, każda płyta drukuje tylko w połowie czasu, a w drugiej próżnuje, płyty o całej objętości walca drukują przez cały czas obrotu. Pozatem walce mniejszej objętości obracają się jeszcze raz tak prędko, jak walce większe, a pracując przy tej samej szybkości i połową ilością płyt osięgają podwójną wydajność. Maszyna „Duplecx zbudowana jest w różnych formach, z których jedna jest również typu „rzędowego".

Kryzys gospodarczy a akcja propagandowa w Polsce

(Dokończenie)

Przejrzyste szklane papiery zdobyły sobie pozatem dominujące zastosowanie w sprzedaży cygar, herbaty, kawy, papieru do pisania, pończoch, rękawiczek, bielizny i innych.

Punkt ciężkości stanął więc w pomocniczych czynnikach propagandy, na drukach i opakowaniu towaru. Przekonano się o ich nieokreślonych wysokich walorach przyciągających. Podobnie jak „Sales appeal" trafia do oka, a pośrednio do przekonania, tak samo dobra sentencja tekstu trafia myślowo do przekonania. W jednym hotelu np. położono pod szklaną płytę nocnego stolika składane druki, które w rafinowany sposób pociągają do przeczytania. Teksty tych druków zachęcają do spożycia śniadania w łóżku lub do wzięcia ciepłej kąpieli.

Uprzejme i bezpłatne zaofiarowywanie klientom drobnych usług i obdarowywanie ich drobnostkami i próbkami stało się ulubionym oraz bardzo intratnym systemem magazynów detalicznych i przedsiębiorstw publicznych. Wchodzący do składu papieru zauważa napis: „Pańskie pióro wieczne nie jest napełnione, uprzejmie prosimy skorzystać z naszej usługi, specjalny atrament stawiamy do dyspozycji bezpłatnie." Wszak to musi działać, klient jest niewypowiedzianie zadowolony, dlatego, że stale zapomina o napełnieniu pióra. U drogerzysty wzgl. aptekarza może klient korzystać bezpłatnie z wagi osobowej. Można sobie wyobrazić, jak wielkie powodzenie ma dana drogerja lub apteka, która tę inowację wprowadziła. Obsługa magazynu perfumeryjnego przy okazji zapoznaje z nieznanym dotąd zapachem



o wyjątkowej dobroci, przytem skrapia tym perfumem kupującego. W dużym magazynie zaprasza się kupujących do wypicia kawy lub herbaty z ciastkiem. Oczywiście dużo się pije i je, lecz niezawsze dużo kupuje. Tuż pod ręką przymierzającego w magazynie buciki znajdują się papierosy, zapałeczki i popielniczka, z których klientela chętnie korzysta. A ileż jest pozatem sposobów, ażeby pozyskać klienta przez uczynienie dziecku przyjemności, rozdając zabawki jak: chorągiewki, baloniki, piłeczki reklamowe oraz czapeczki. Tu i tam otrzymują kupujący notesy, lusterka, etuit do papierosów, chusteczki, masami rozdaje się próbki ostatnio wypuszczonych fabrykatów. Przesiadując w cukierni może „businessman" załatwić pilną sprawę, korzystając bezpłatnie z stawionej do dyspozycji stenotypistki.

Zgadzam się z tem, że nie wszystko przynosi w rezultacie korzyści, lecz któż potrafi wniknąć w ciemne serca każdego kupującego i któż zdoła pojąć czem uczyni się na nim korzystne wrażenie, czego mu potrzeba, co się jemu będzie podobać, do czego się jego przekona i wreszcie co najważniejsze, czy jego stan finansów gwarantuje intratność danych pociągnięć. W każdym razie pociągnięcia te ogólnie bezwzględnie opłacają się.

Znaczną siłę działania na intelekt etyczny człowieka posiada taki napis umieszczony w magazynie: „W razie gdyby państwo byli z czego niezadowoleni, uprzejmie prosimy, nie krępując się, nam to powiedzieć. Wyświadczycie nam tem wielką łaskę, w ten sposób nauczymy się obsłużyć Was beznagannie.“ To pozostaje niejednokrotnie dłużej w pamięci niż większe różnice w cenie.

Istnieje jeszcze bardzo wiele innych sposobów, które udatnie zastosowane, czynią dane źródło zarobkowania do maksimum lukratywne. Z pewnością niejeden z tych sposobów wydawałby się może u nas z początku zbyt ekstrawagancki, lecz nie nad tem trzeba się zastanawiać, to nie przeszkodzi w osiągnięciu pewnych rezultatów.

Jakże jednak mało starań i inicjatywy leży w poczynaniach naszego przemysłu i handlu w kierunku racjonalnej i nowoczesnej propagandy. Nie jest to czasem objawem braku ludzi zdolnych do zrodzenia pomysłów i ich zrealizowania, ludzi kwalifikowanych, orjentujących się na rynkach zbytu, — tu co innego jest powodem. U polskich kupców i przemysłowców brak zrozumienia i przeświadczenia, że bazą konjunktury gospodarczej to racjonalna propaganda.

Wartościowe dzieło p. t. „Propaganda“ napisał największy bodajże mistrz w dziedzinie reklamy, Amerykanin Claude C. Hopkins (w naszych i wogóle w obecnych stosunkach nie mogące być dosłownie zastosowane). Dopiero po przeczytaniu tego dzieła można mieć pełne wyobrażenie jak olbrzymią wagę przykłada tym sprawom Ameryka. Dopiero wtedy można mieć jakie takie pojęcie, jak szerokie pole działania może ona zajmować, że to podstawy, na których cuda tworzyć można.

W Polsce propaganda jest jeszcze w powijakach, czas najwyższy pchnąć ją na gładkie tory. Zmiana nastąpi dopiero wtedy, gdy, jak już wspomniałem, prasa polska na swoich łamach poświęci więcej zainteresowania sprawom nowoczesnej propagandy.

Witold Czaplicki

Poznań — Reklama Drukarni Polskiej
Aleje Marcinkowskiego 17.

Współczesny stan drukarstwa tureckiego

W czerwcu 1930 roku upłynął dwuletni okres czasu, w którym wycofane zostało staro-tureckie (arabskie) pismo, a w to miejsce ustanowione zostało pismo łacińskie (antykwa). Pismo arabskie zostało zatem w użyciu handlowem i prywatnem zakazane. Przyznać trzeba, że rząd turecki w przedmiocie zaprowadzenia pisma łacińskiego, a wycofania arabskiego postąpił bardzo energicznie. A skutek jest taki: zaprowadzenie międzynarodowych liter — aczkolwiek to paradoksalnie brzmić może — należy przypisać silnemu narodowemu poczuciu, które każdego emancypowanego Nowoturka opanowało. On zarzucił przyjęte wraz z religją od swej narodowości przejęte, niemal narodowe pismo arabskie, ażeby temsamem przyczynić się do kulturalnego rozwoju kraju.

W państwie Osmańskiem drukowano już w 16 stuleciu, nie przez Turków, lecz przez Greków (jeszcze dzisiaj znajduje się wielu Greków pomiędzy drukarzami), Żydów i Ormian. Dla Turka było pismo arabskie świętem i nienaruszalnem, ponieważ Koran był tem pismem spisany. Dopiero przed około dwustu laty można było za zezwoleniem władz świeckich i duchownych drukować pierwsze książki — dzieła naukowe — w Konstantynopolu. To nie przeszkadzało, że już w uprzednim czasie sprowadzano książki w literach uświęconych wykonane z krain zachodnich. Pomiędzy niemi znajdował się również Koran i inne duchowne dzieła, a uczeni pisma arabskiego i duchowieństwo z egoistycznych względów nie cierpieli druku wynalezionego przez niewiernych.

Odpowiednio do relatywnie niskiego stanu oświaty wśród ogółu ludności tureckiej i duchowego stanowiska ludzi orjentalnych drukarstwo tureckie, a szczególnie gazeciarstwo bardzo powoli tylko mogło się rozwijać. Temu rozwojowi przeciwstawiała się energicznie wiara w przeznaczenie — Kismet. Pocóż nowości czytać? Tych właściwie wogóle nie ma, Ałach wszystko przecież już dawno był ustalił! Pozatem panoszyła się w Turcji przed wojną światową bardzo ostra cenzura, która sprawiła, że czytywanie gazet było rzeczą wielce nudną. A obecnie? Na podstawie ustawy państwowej wspiera się prasę pieniędzmi — naturalnie prasę prorządową.

Pierwsza gazeta turecka „Takwimi Wekaki“ (Policzenie wydarzeń) powstała przed niespełna stu laty w Konstantynopolu. Później powstawały dalsze gazety, często zbyt nieregularnie wychodzące, które po części miały pokost zachodnio-europejski. Prasa zrazu nie okiełznana zakazami zanikła wskutek cenzury nastałej po wojnie krymskiej niemal zupełnie. Nawet gazety rządowe przed wojną światową wychodziły w małych nakładach, a ich poziom duchowy był bardzo ciasny i ograniczony.

W ostatnich latach gazeciarstwo tureckie szybko się rozwinęło — po zaprowadzeniu pisma łacińskiego znacznie się cofnęło — mianowicie pod względem liczby nakładu i szczególnie szczupłości działu inseratowego — by znów w najnowszym czasie wspiąć się na wyżynę prędzej od księgarstwa.

W przedmiocie zaprowadzenia pisma łacińskiego w Turcji nadmienić jeszcze wypada, że już w ubiegłych stuleciach istniały tureckie słowniki, gramatyki itp. w obcych językach dla osób zagranicznych, dla których język turecki drukowany był antykwą. Obecne zaprowadzenie pisma łacińskiego nastąpiło wskutek wpływów rosyjskich na naród turecki. Gdy po zakończeniu wojny światowej orjentalne republiki unji sowieckiej zaczęły zwalczać analfabe-

tyzm, wówczas zaprowadziły w nowo powstałych szkołach w miejsce zrozumiałego tylko przez uczonych pisma arabskiego i pokrewnych pism orjentalnych, pismo łacińskie. Podobna reforma pisma nastąpi niezawodnie także w krajach pogranicznych, jak w Afganistanie, Persji i Armenji. Tak naprzykład już teraz na wyspie Cypern pisze się słowa tureckie literami łacińskiemi. W samej Rosji sowieckiej istnieje dążenie ku zamianie pisma cyrylicznego na antykwę.

W Konstantynopolu powstają w gazeciarstwie nowe prądy i pomimo dyktatury rządowej także duch opozycyjny; znajduje się już tam dwadzieścia dzienników; przeważnie egzemplarze rozsprzedawane bywają w handlu ulicznym. Nakłady tych gazet wahają się zależnie od chwilowej popularności danej gazety, jednakże żadna z czołowych gazet Konstantynopolitańskich jak „Mililyet" (Kraj rodzinny), „Cümhuriyet" (Republika) i „Vakit" (Czas) nie przekracza 15.000 egzemplarzy. Pisma opozycyjne „Jarin" i „Son Posta" są wielce poczytne. O ile jakaś sensacja i kwestja polityczna zainteresuje publiczność, wówczas nakłady, zwłaszcza gazet opozycyjnych, odrazu wzrastają niebywale; tak naprzykład gazeta opozycyjna „Jarin" w takich przypadkach miewała nakłady o przeszło 50.000 egzemplarzy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z chwili bieżącej

25-lecie pracy zawodowej obchodzi w dniu 20-go bm. p. Karol Kobielski, kierownik Drukarni Wydawniczej w Poznaniu. Szan. Jubilat znany jest jako ruchliwy działacz na polu drukarstwa. Przez szereg lat był współpracownikiem „Przeglądu Graficznego", zasilając go w szereg fachowych artykułów. Brał czynny udział w Stowarzyszeniu Kierowników Zakł. Graf., którego był prezesem przez dłuższy czas i do dziś jest czynnym w Towarzystwie Graficznem w Poznaniu. Szan. Jubilatowi zasyłamy z tej okazji serdeczne „Szczęść Boże!"

Konkurs na roboty drukarskie. Główny Urząd Statystyczny wzywa do składania ofert na druk „Rocznika Statystycznego skróconego" za rok 1930-31 w wydaniu polskiem, angielskiem i francuskiem o objętości 200 kolumn tabel nonparelowych i około 10 kolumn tekstu.

Nakład 5 000 egz. wydania polskiego, 800 egz. wydania francuskiego i 700 egz. wydania angielskiego. Format kolumny 10 × 16 cm. Skład będzie wykonany w ten sposób, że tekst polski w tablicach będzie zamieniony najpierw na angielski — później na francuski.

Termin wykonania jednomiesięczny od chwili oddania rękopisów do druku. Rekopisy będą dostarczone około połowy kwietnia rb.

W składanych ofertach należy podać ceny jednostkowe za: skład medjavelem lub kurywą 1 kolumny tabel nonparelem w języku polskim;

przerobienie 1 kolumny tabel nonparelowych z jęz. polskiego na jęz. angielski;

przerobienie 1 kolumny tabel nonparelowych z jęz. angielskiego na jęz. francuski;

skład 1 kolumny tabel nonparelowych w jęz. polsko - angielskim, skład 1 kolumny tabel nonparelowych w jęz. polsko - francuskim, skład 1 kolumny tabel petitem w jęz. polskim, przerobienie 1 kolumny tabel petitowych z jęz. polskiego na jęz. angielski, przerobienie 1 kolumny tabel petitowych z jęz. angielskiego na jęz. francuski. Skład medjavelem lub kursywą 1 kolumny tabel petit w jęz. polsko - angielskim. Skład medjavelem lub kursywą 1 kolumny tabel petit w jęz. polsko - francuskim. Skład medjavelem lub kursywą 1 kolumny tekstu nonparelem w języku polskim. Skład medjavelem lub kursywą 1 kolumny tekstu nonparelem w jęz. angielskim. Skład medjavelem lub kursywą 1 kolumny tekstu nonparelem w jęz. francuskim. Skład medjavelem lub kursywą 1 kolumny tekstu nonparelem w jęz. polsko - angielskim. Skład medjavelem lub kursywą 1 kolumny tekstu nonparelem w jęz. polsko - francuskim. Skład karty tytułowej, szmuctytułu lub vacatu.

Okładka: skład, narządzenie, druk, zbroszurowanie 4 strony — pierwszy tysiąc i każdy następny tysiąc.

2 strony — pierwszy tysiąc i każdy następny tysiąc.

Oprawa w płótno angielskie jednego egzemplarza wraz z odbiciem tytułu.

Narządzenie 1 formy 16 stron.
Narządzenie 1 formy 8 stron.
Narządzenie 1 formy 4 lub 2 strony.
Druk 1 formy 16 stron w 6 500 egz.
Druk 1 formy 8 stron w 6 500 egz.
Druk 1 formy 4 stron w 6 500 egz.
Druk 1 formy 2 stron w 6 500 egz.

Zbroszurowanie i falcowanie 1 formy 16 stron w 6 500 egz.

Zbroszurowanie i falcowanie 1 formy 8 stron w 6 500 egz. Zbroszurowanie i falcowanie 1 formy 4 stron w 6 500 egz. Zbroszurowanie i falcowanie 1 formy 2 stron w 6 500 egz. Za godzinę pracy zecera przy korekcie autorskiej.

Opakowanie, ekspedycja i transport.

Wymagane jest złożenie 200 kolumn bez rozbiórki.

Papier drukowy i na okładkę dostarczy Urząd.

Szczegółowe informacje i wzory druku otrzymać można w Oddziale Drukarskim Urzędu, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 32, (303122).

Oferty z załączonym kwitem na złożone wadjum w Centralnej Kasie Państwowej w wysokości 3% oferowanej sumy za wykonanie tomu należy przesyłać w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na druk Rocznika skróconego", pod adresem Urzędu w terminie do dnia 24 marca 1931 r.

Oferty nie czyniące zadość wymaganiom konkursu, nie będą rozpatrywane.

Główny Urząd Statystyczny zastrzega sobie wolny wybór oferenta. (—) J. Schneider,
Kierownik Wydziału Ogólnego.

Wiadomości z firm

Drukarnia Bydgoska, Sp. Akc., w Bydgoszczy. W rejestrze handlowym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy opiewa firma „Drukarnia Bydgoska", Spółka Akcyjna, że Wincentyna Teskowa z Bydgoszczy powołana została na pierwszego członka Rady Nadzorczej, oraz że Czesławowi Włodarkiewiczowi z Bydgoszczy i Zbigniewowi Liepeltowi z Poznania udzielono prokury.

Drukarnia „Lech", Tow. Akc. w Gnieźnie. Walne Zebranie Akcjonarjuszów odbędzie się dnia 15 kwietnia 1931 r., o godzinie 5-ej po południu, w lokalu własnym w Gnieźnie, ul. Chrobrego 2.

Drukarnia Techniczna Sp. Akc. w Warszawie. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów odbędzie się dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 6-ej po poł. w lokalu Drukarni Technicznej S. A. przy ul. Czackiego 3/5.

Upadłość „Odlewni Czcionek Franciszek Konat" w Warszawie. Otwarcie upadłości ustalono tymczasowo na 20 stycznia r. b. Komisarz masy upadłościowej sędzia H. Neuman, kurator adw. L. Pawłowski, ul. Mochnackiego 4.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

„Nauka dziennikarstwa w 18 lekcjach“

Pod takim tytułem zjawiła się ostatnio na półkach księgarskich niewielka francuska książka, a raczej broszura o 72 stronicach małego formatu: „Le Journalisme appris en 18 leçons“, nakładem wydawcy paryskiego, Alvina Michela.

Autor jej, dziennikarz Albert Rival, postawił sobie za zadanie, a książce swej za cel wytknął, dać na podstawie doświadczeń własnych elementarz dziennikarstwa, jako zawodu wyjątkowego, nie odgrodzonego dla nikogo, jak inne zawody, żadnemi zaporami, — zawodu stojącego dla wszystkich otworem, bo do pracy w nim nikt nie pyta ani o dyplom, ani też o inne świadectwa, bo wejść doń można niewiadomo skąd i niewiadomo jak i kiedy, a mimo to — zawodu, wymagającego pracy i najeżonego trudnościami, — zawodu, do którego przystępuje wielu w nadziei znalezienia w nim spełnienia się najszczytniejszych aspiracyj...

Autor, daleki od zamiaru rozwiązania tych aspiracyj, pragnie, —o ile wierzyć jego własnym słowom we wstępie do książki, — oświetlić je nieco i w razie potrzeby do ich rozwinięcia się dopomóc.

Dla ułatwienia tego zadania autor podzielił całość swego elementarza, któremu na innem miejscu daje nazwę „wstępnego kursu dziennikarstwa“, — na cztery części, a każdą z tych części — na parę rozdziałów.

Część pierwsza, zatytułowana „Historique du Journalisme“, zawiera w rozdziale pierwszym garść skąpo chwyconych wiadomości o początkach dziennikarstwa w starożytności: u Rzymian i w Chinach, oraz w wiekach średnich w Europie i parę dat z rozwoju prasy głównie we Francji, aż po wiek XIX, z zaznaczeniem, że dopiero wówczas dziennikarstwo wzbiło się na wyżyny, na których dotychczas przoduje prasa angielska, mimo znacznego rozwoju, jaki wykazała i dużej roli, jaką odgrywa na całym świecie prasa francuska, — jednak pod względem liczebnym organów i ich rozmiarów nie dorównująca ani prasie Anglji, Niemiec i Ameryki, a zwłaszcza Ameryki z fantastycznemi wprost nakładami oraz wprost jak w bajce zjawiającemi się tam w objętości od 50-ciu do 160 stron numerami gazet...

Rozdział drugi — to jakby epitaphium wielkich dziennikarzy, których zasługą w znacznej, „szerokiej“ — jak pisze Rival —, części jest ów wielki rozwój prasy...

O każdym z tych wielkich, — istotnie wielkich, — dziennikarzy i pisarzy, którzy imali się „roboty dziennikarskiej“ lub pracowali w dziennikarstwie, — autor umiał w kilku słowach powiedzieć bardzo wiele i scharakteryzować rolę każdego. Szkoda jednak, że epitaphium to jest tylko francuskie oraz, że nie znalazło się w niem żadne z nazwisk dziennikarskich innej narodowości...

Druga część — to krótki opis, „jak się robi dziennik“, a celem jego jest tylko danie pojęcia o mnóstwie najrozmaitszych manipulacyj potrzebnych do przygotowania dziennika oraz o funkcjonowaniu rozmaitych jego części składowych.

Rozdział pierwszy tej części, poświęcony opisowi redakcji, mówi właściwie o pracy jej sekretarza, gdyż o pracy innych członków zespołu redakcyjnego autor tylko wzmiankuje, pisząc o nawale pracy sekretarza, jako ogniwa, łączącego moment otrzymania przez redakcję materjału potrzebnego dla pisma i przetwarzającego ten materjał, — z momentem oddania tego materjału już przetworzonego do drukarni.

(Dokończenie nastąpi)

Poszukiwanie słynnej bibljoteki cara Iwana Groźnego

Do wielu tajemnic, które od kilkuset lat, możnaby powiedzieć z chwilą powstania Kremla z nim są połączone, należy może najciekawsza tajemnica o podziemnem mieście, które znajdować się ma pod tą fortecą. Przekonanie, że w podziemnych skarbach Kremla znajdują się klejnoty z złota i srebra, wysadzane drogocennymi brylantami, dalej cenne obrazy i relikwie, żywem jest obecnie w równej mierze, jak w ubiegłych stuleciach. Najcenniejszym skarbem atoli ma być często już poszukiwana, ale dotychczas nie odnaleziona bibljoteka cara Iwana Groźnego. Tylko carowi Piotrowi Wielkiemu, jak wieść starodawna głosi, miało się udać dotarcie do tejże. Historycy rosyjscy odnoszą się do tej sprawy nie bez powątpiewania i to dla tego, że car Piotr Wielki był energicznym i nie pozostawiłby tej bibljoteki w zapomnieniu.

W Rosji, w której jest tyle legend o zakopanych przed wiekami skarbach, nie zadziwia, że w ciągu stuleci przedsięwzięto liczne próby zbadania podziemnych ubikacyj w Kremlu. Obecnie zajął się tą sprawą archeolog rosyjski profesor Ignacy Stelecki. Gdy przed kilku laty zbudowano na czerwonym placu w Moskwie grobowiec Lenina, natrafiono w pobliżu tak zwanych wrot senatorskich na ganek podziemny, który niezawodnie prowadzi do skarbca. Plac czerwony w Moskwie, nawiasowo dodając, ma swą nazwę nie od współczesnych możnowładców rosyjskich, lecz z czasów dawniejszych, gdy car Piotr Wielki na tym placu własnoręcznie ściął głowy kilkunastu zbuntowanym bojarom. Już w roku 1157 na miejscu, na którem dzisiaj znajduje się Kreml, zbudowaną była cytadela. W trzysta lat później, podczas panowania cara Iwana III, cytadela była obwa-

rowana olbrzymiemi murami. W latach 1475 do 1479 budowniczy Fioraventi z Bolonji zbudował na miejscu wspomnianej cytadeli Kreml w dzisiejszej postaci. Wówczas panowało w nowo powstałem państwie moskiewskiem groźne wrzenie rewolucyjne, które spowodowało cara Iwana III do zbudowania sklepień podziemnych, w których zabezpieczył przed grabieżą swoje skarby. Jego następcy powiększyli sklepienia podziemne i jeszcze więcej je wzmocnili.

Ażeby tajemnicę kryjówek podziemnych zachować, despoci carscy nie wzdrygali się przed żadną zbrodnią. Ludzie, którzy coś o tem wiedzieli, zostali unieszkodliwieni, a nawet budowniczemu Kremla, Fioraventiemu, na rozkaz groźnego cara wyłupiono oczy. Pomysłowo skomplikowane urządzenia i zamki, jakie w epoce renesansu we Włoszech były w użyciu — jak naprzykład zabawki mechaniczne Leonarda de Vinci — chroniły przed grabieżą przechowywane skarby. Nie bez powodu też pierwsza wieża Kremla ma nazwę Tajnik, to znaczy tajemnica. Według kroniki z 1700 roku znajdowały się w tej wieży liczne zatajone ganki, ukryte w murach wnęki i wiele podziemnych sklepień. Rzeczywiście odkryto też pod wieżą Tajnik długi korytarz, zakończony poprzecznym murem. Tu i tam znajdowały się drzwi żelazne, lecz nikomu nie udało się zbadać tajemnicy ich. W grudniu 1724 roku, jak twierdzi historyk rosyjski Sabelin, doniósł stróż cerkwi w Kremlu, Ossipow, miarodajnym władzom o istnieniu tajnego skarbca, w którym ukryte są liczne skrzynie napełnione klejnotami. Prosił on o zezwolenie odkopania tychże. Na pytanie skąd dowiedział się o istnieniu tego skarbca, Ossipow oświadczył, że pewien sługa siostry cara Piotra Wielkiego znał tę tajemnicę. Ossipow otrzymał na to do dyspozycji dziesięciu żołnierzy i kaprala. Zbadano wszystkie podziemne ganki, jednakże nie odkryto żadnych skarbów. Ossipow ujemnym rezultatem się nie zadowolił i prosił o zezwolenie, ażeby nadal czynić mu było wolno poszukiwania. Wykonanie tego zamiaru napotkało na niespodziewaną przeszkodę. Gruntowne odkopywanie według uznania budowniczego mogłyby przyczynić się do wzruszenia fundamentów wieżyc Kremla i na podstawie tego uznania rząd rosyjski dalszych poszukiwań zaniechał.

„Współczesne badania, oświadczył profesor Stelecki, nie dotyczą odnalezienia złota lub brylantów, natomiast odnalezienia bezcennej wartości bibljoteki Iwana Groźnego." Bibljotekę tę miał car od swego ojca Wasyla, który dostał ją w podarunku od patryarchy w Konstantynopolu, odziedziczyć. W 1565 roku zaprosił car Iwan Groźny pewnego duchownego z Rygi, Niemca, Jana Westermanna, ażeby uporządkował jego bibljotekę. Według podań Westermanna, bibljoteka ta zawiera manuskrypty bezcenne, pierwsze odpisy dzieł Cicera, Tacyta i Tytusa Liwjusza. Według mniemania wspomnianego profesora Sabelina bibljoteka cara Iwana Groźnego uległa zniszczeniu wskutek olbrzymiego pożaru, jaki wybuchł w Moskwie 1571 roku. Profesor Stelecki natomiast twierdzi, że bibljoteka ta znajdowała się w podziemnych sklepieniach Kremla i że jeszcze po dzień dzisiejszy się tam znajdować musi. „Gdyby się udać miało odkrycie tych książek", kończy swoje wywody profesor Stelecki, „wówczas sprawa ta przewyższyłaby o wiele więcej znaczenie odkrycia grobowca faraona Tutanchamona.

Z chwili bieżącej

Przyznanie nagrody literackiej w Krakowie. Dnia 11. III. b. r. została przyznana nagroda Związku Literatów Krakowskich Janowi Wiktorowi za powieść p. t. „Tęcza nad sercem".

Rozmaitości

Rejestr tłumaczów dzieł naukowych w Anglji. W Londynie zawiązało się stowarzyszenie „Association of Special Libraries and Information Bureax", które na niwie tłomaczenia dzieł naukowych chce działać reformująco. Stowarzyszenie to w celu uzyskania beznagannych tłomaczeń dzieł wymaga od tłomaczów nietylko koniecznych wiadomości językowych, lecz również znajomości w rachubę przychodzącej wiedzy fachowej.

Stowarzyszenie to wydaje miesięcznik i prowadzi listę uzdolnionych tłomaczów. Każdy tłomacz musi przedłożyć próbne tłomaczenie w celu zakwalifikowania go w rejestrze uzdolnionych tłomaczów. Jeżeli ktoś życzy sobie tłomacza, wówczas zwraca się do rzeczonego stowarzyszenia i płaci za podanie tłomacza i adresu zamieszkania tegoż 21 szylingów opłaty.

Komunikat międzynarodowego urzędu dla praw autorskich w Szwajcarji. Międzynarodowy urząd dla praw autorskich w Bernie szwajcarskiem otrzymał uwiadomienie, że amerykańska Izba reprezentacyjna przyjęła przedłożony jej projekt ustawy w przedmiocie przystąpienia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej do Unji ochrony praw autorskich i dzieł artystycznych. O ile senat Stanów Zjednoczonych uchwałę tę zatwierdzi, to po wielu latach nareszcie osiągnięty zostanie cel, od dawna upragniony w kołach intelektualnych. Dzieła autorów wszystkich innych krain, które przystąpiły do międzynarodowej konwencji literackiej w Bernie Szwajcarskiem zyskają ochronę prawną w Ameryce Północnej, bez przymusu załatwienia wielu prohibicyjnych formalności.

Katolicka Szkoła dziennikarska w Rzymie. Wskutek porozumienia się Watykanu z rządem włoskim zostanie niebawem zorganizowana i uruchomiona w Rzymie uczelnia dla dziennikarzy pod kierownictwem dyr. watykańskiego dziennika „Osservatore Romano" Conte della Torre.

Zgon powieściopisarza rosyjskiego. W Kurakinie zmarł dnia 27. 1. mając lat 45 znany powieściopisarz chłopski Iwan Wołnow, autor „Opowiadań z dni mojego życia", dzieła opisującego życie ludu rosyjskiego, które cieszyło się wielką poczytnością w całej Rosji.

Wiadomości z firm

Książnica-Atlas, Zjednoczone Zakłady Kartograficzne i Wydawnicze T. N. S. W., Sp. Akc., we Lwowie. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy odbędzie się w dniu 24 kwietnia 1931 r., o godzinie 18-tej, w sali posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej we Lwowie, ul. Akademicka.

„Ziemia Chełmińska" Spółdzielnia Wydawnicza z o. odp. w Chełmnie. Zwyczajne Walne Zebranie Akcjonarjuszów odbędzie się dnia 20 marca 1931 r., o godzinie 19 w lokalu p. Winiarskiej, Chełmno, Rynek 6.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Rady Zrzeszeń Kupiectwa Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej z siedzibą w Warszawie

Sprostowanie. *W numerze 9-tym „Przeglądu Papierniczego" zamieszczone zostało sprawozdanie z zebrania miesięcznego Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu. W sprawozdaniu tem znajduje się wzmianka o firmie jakoby zagranicznej i do tego żydowskiej, która wykonała reklamy tramwajowe, nawołujące do ofiarności na rzecz głodnych dzieci, z apostrofą do danych czynników charytatywnych, dla czego pracy tej nie dano jednej z polskich drukarń poznańskich. Nie wchodząc w ściślejszy rozbiór sprawy tej, musimy dla bezstronności i sprawiedliwości zaznaczyć, że ta rzekomo „zagraniczna i żydowska" firma wykonała powyższe reklamy bezpłatnie. I nie wchodząc znów ściśle w wewnętrzny ustrój firmy tej, stwierdzamy, że jest ona nie zagraniczną, ale zapisaną w tutejszym rejestrze handlowym jako T. z o. p., którego udziałowcami i kierownikami są pp. Helena Białecka i Karol Jacob, oboje nie żydzi, ale chrześcijanie. W końcu zaznaczamy, że niefortunna ta wzmianka dostała się do „Przeglądu" tylko przez przeoczenie, gdyż w czasie tym redaktor naczelny i odpowiedzialny był chory.*

Konsumcja papieru poszczególnych krain kuli ziemskiej

Poważny miesięcznik francuski „Papyrus" przed niedawnym czasem stwierdził, że współczesna światowa produkcja papieru wobec epoki przedwojennej wzrosła o 40 procent, a więc niemal się zdwoiła. Ogólna światowa produkcja papieru przedstawia się liczbowo jak następuje:

Rok	w 1000 tonnach
1800	10
1850	100
1900	8 000
1914	10 000
1920	12 500
1927	16 000

Według podań wydziału gospodarczo-statystycznego dla przemysłu papierniczego, tekturniczego, masy błonnikowej i masy drzewnej przypada 44 procent światowej produkcji na Europę, a 56 procent, na krainy innych części świata. W ostatnim roku przedwojennym 1913 udział Europy w ogólnej światowej produkcji papierniczej wynosił jeszcze 52 procent. Głównymi krajami produkującymi papier są obok Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady państwa skandynawskie, Niemcy, Wielka Brytanja i Francja. Nietylko najznaczniejszym fabrykantem, lecz również największym konsumentem papieru na całej kuli ziemskiej są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Na głowę ludności wyliczywszy, wypośrodkowano w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w 1913 roku 38 kg i 70 kg w 1929 roku.

W Niemczech cyfry konsumcji papieru przedstawiają się znacznie niżej. Na głowę ludności przypadło:

1900 r. . . .	13,0 kg	1925 r. . . .	21,5 kg
1912 „ . . .	21,7 „	1926 „ . . .	19,5 „
1913 „ . . .	24,0 „	1927 „ . . .	26,1 „
1923 „ . . .	11,7 „	1928 „ . . .	27,6 „
1924 „ . . .	15,1 „	1929 „ . . .	27,7 „

Nie cała trzecia część wyprodukowanego w Niemczech papieru przypada na tak zwany papier przedni, zawierający niżej 50 procent miazgi drzewnej. Z niemieckiej produkcji papierniczej przypada 46 procent na papier drukarski, 32 procent na papier opakunkowy i do owijania towarów, 17 procent na papier pisemny i rysunkowy, a 5 procent na inne gatunki papieru. Okrągło piąta część rocznej produkcji papieru w Niemczech służy jako stary, już raz użyty, papier, na nowy wyrób papieru i tektury.

Poniżej podajemy pogląd, ile według obliczeń przypada konsumcja papieru na głowę ludności w głównych państwach kulturalnych kuli ziemskiej:

W krajinach europejskich:

Kraj	Rok ostatniego wypośrodkowania	kg na głowę ludności
Anglja	1929	37,0
Niemcy	1929	27,7
Szwajcarja	1929	25,0
Szwecja	1925	24,0
Danja	1925	24,0
Holandja	1927	21,5
Polska	1925	21,0
Francja	1927	20,0
Austrja	1929	20,0
Belgja	1927	19,0
Norwegja	1927	14,5
Węgry	1925	11,1
Finlandja	1927	11,0
Czechosłowacja	1927	10,0
Włochy	1929	9,0
Rumunja	1925	8,0
Portugalja	1925	8,0
Bułgarja	1929	7,0
Hiszpanja	1927	6,0
Jugosławja	1929	6,0
Grecja	1925	5,0
Rosja	1929	3,0

W krainach innych części świata.

Kraj	Rok ostatniego wypośrodkowania	kg na głowę
St. Zj. Ameryki Półn.	1929	70,0
Kanada	1925	22,0
Australja	1925	20,0
Argentyna	1925	14,0
Chile	1925	12,0
Japonja	1927	10,5
Meksyk	1925	7,0
Urugwaj	1925	7,0
Brazylja	1925	6,0
Peru	1925	5,0
Egipt	1925	2,3
Indje	1929	1,0

Powyższe tabele o konsumcji papieru na głowę ludności opierają się na oficjalnych podaniach urzędu statystycznego oraz zwyż wspomnianego wydziału gospodarczo-statystycznego dla przemysłu papierniczego, tekturniczego, masy błonnikowej i masy drzewnej. Dla uzupełnienia użyto dalej informacje przez zwyż wymienione czasopismo francuskie „Papyrus" oraz organ stowarzyszenia norweskich fabrykantów papieru „Papir-Journalen" w Oslo oraz podobne wiarogodne źródła informacyjne.

Rozmaitości

Kurs walut obcych. Aby pouczyć emigrantów o wartości złotych polskich przy zamianie ich na walutę obcą Syndykat Emigracyjny podaje następujący kurs walut obcych w Warszawie:

Austrja	125,51	100 szylingów
Czechosłowacja	26,45	100 koron
Holandja	359,15	100 flor.
Danja	238,50	100 koron
Niemcy	212,40	100 marek
Anglja	43,30	1 funt szterl.
Argentyna	276,12	100 pezów
St. Zjedn. Am. Płn.	8,91	1 dolar
Belgja	24,97	100 franków
Włochy	46,71	100 lirów
Francja	35,04	100 franków
Szwajcarja	172,90	100 franków
w. m. Gdańsk	173,22	100 guldenów
Rumunja	5,29	100 lei
Brazylja	81,77	100 milrejsów
Jugosławja	15,80	100 din.
Łotwa	171,56	100 łatów
Peru	35,60	1 funt. peruw.
Urugwaj	641,45	100 pezów

Z filatelistyki

Do najciekawszych dziedzin obecnej doby należą niewątpliwie znaczki pocztowe.

Pierwsze ukazały się dnia 6 maja 1840 roku, w Anglji z wizerunkiem królowej Wiktorji. Jeden znaczek kosztował 1 pennę. W późniejszych latach ukazały się mnóstwo najróżniejszego typu, obecnie jest ich 65 000 tysięcy. Na całej kuli ziemskiej nie znajdzie się ani jednego człowieka, któryby posiadał całkowitą kolekcję, gdyż są rozproszone po wszystkich rubieżach globu. Ceny niektórych znaczków idą wciąż w górę i, naprzykład w stosunku do starych druków, rękopisów i wybitniejszych dzieł sztuki są nietylko niesłychanie i nieproporcjonalnie wygórowane ale, ponadto... wciąż drożeją.

Poniżej podajemy kilka cyfr najnowszych z giełdy filatelistycznej.

Znaczek pocztowy Mauritius z roku 1847, czerwony, w cenie 1 penny, z napisem po lewej stronie Post Office zamiast Post Paid oceniany jest na 125 000 złotych. Znaczków takich istnieje podobno na całym świecie tylko 13. Znacznie droższy jest jednak Mauritius z roku 1847 — 2 pensowy, błękitny, z takim samym nadrukiem jak wspomniane wyżej znaczki, tylko nalepiony jeszcze na kopercie i przestemplowany. Dla amatorów stanowi to specjalny przysmaczek. Cena tego znaczka wynosi obecnie 220 000 złotych.

Brytyjska Gujana z r. 1851 — 2 centowa z czarnym drukiem na blado różowym papierze, przedstawia wartość 72 000 zł, zaś, ta sama Gujana z roku 1856 i 4 centowa, błękitna z czarnym nadrukiem, tylko 52 000 złotych.

Znaczki brytyjskie Gujany, oczywiście dawne, są wogóle bardzo wysoko szacowane na rynku filatelistycznym. W roku 1922 nabyto np. taki 1 cent. znaczek z r. 1856 z czarnym nadrukiem, barwy karminowej za 7 343 funtów szterlingów, dziś, przedstawia o nwartość 9 000 funtów czyli, prawie 400 000 złotych.

Wielka Brytanja z r. 1902 za 10 szylingów, liljowa, przedstawia dziś wartość 50 000 złotych — Rumunja z r. 1858 z ceną 80 parale na błękitnym papierze i z czerwonym nadrukiem, kosztuje 20 000 złotych — Szwajcarja (Kanton genewski) z r. 1843 — 3 i 5 centimowe, na papierze zielonym z czarnym nadrukiem i, z napisem „Port Cantonal" przedstawia wartość 15 000 złotych — Austrja z r. 1856 — 6 krajcarowa, gazetowa, barwy cynobru, t. zw. „Merkur" kosztuje dziś 35 000 złotych. — Przylądek Dobrej Nadziei z r. 1861 — 4 pensowy, ciemno-niebieski, ze stemplem pocztowym 3 000 złotych, a bez stempla aż 20 000 złotych, — Toskanja z r. 1860 — 3 lirowa, brązowa szacowana jest również na 20 000 złotych, jedną z najdroższych marek niemieckich jest na rynku filatelistycznych Saksonja z r. 1850 — 3 fenigowa, brązowa. Pięć takich sztuk razem nalepionych na kopercie i trzykrotnie skasowanych, stanowiących jeden objekt sprzedaży, oceniono ostatnio na 30 000 złotych.

Dawnych znaczków polskich niema wogóle na międzynarodowym rynku filatelistycznym, ceny znaczków obecnych są nieznaczne ale, tranzakcje niemi nie są prawie dokonywane.

Wiadomości z firm

Mirkowska Fabryka Papieru, Sp. Akc., w Warszawie ogłosiła bilans na dzień 31 grudnia 1930 r., zamykający się w aktywach i pasywach ogólną sumą 25.634.951,20 zł. Czysty zysk wynosi 561.298,21 zł.

Papiernia „Soczewka", Sp. Akc. Papiernia „Soczewka", S. A., wniosła do Sądu Okręgowego w Warszawie podanie o odroczenie wypłat. Będzie ono rozpatrywane na sesji wydziału upadłościowego 27. b. m.

* * *

Firma „Soczewka" należy do najstarszych przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce, gdyż założona została jeszcze w r. 1842. Jej kapitał zakładowy wynosi 2.100.000 zł. Wartość produkcji (papierów bezdrzewnych i bibułek) tej fabryki dochodziła do 4.500.000 zł. Firma „Soczewka" związana była umową o wspólną sprzedaż wyrobów z dwoma innemi bardzo poważnemi przedsiębiorstwami tej branży.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ul. Masztalarska 8 — P. K. O. Poznań 202 868

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za wiersz nonp. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna 6,00 zł, miesięczna 2,00 zł, z dostawą do domu — Numer pojedyńczy 50 gr.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, ul. Masztalarska 8. — Red. odp. Teodor Kryg w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Polskiej Sp. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70.

Maszyna drukarska

firmy Bachmana z roku 1890 **sprzedana** zostanie przymusowo dnia 8 kwietnia we Włocławku, ul. „Cygańska“ u p. **Tomaszewskiego**

Etykiety artystyczne

tłoczone na relief i lampiony wszelkiego rodzaju, wykonuje masowo

A. JÓŹWIAK

Poznań, Jeżycka 16

nr. 21

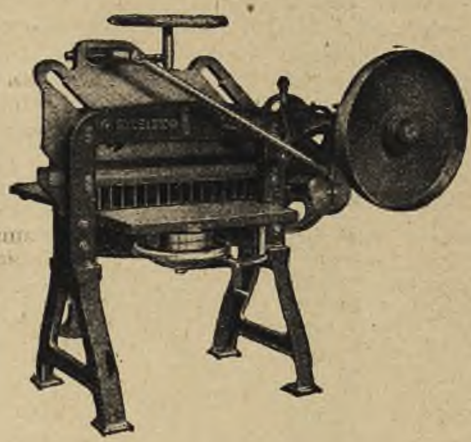
Kamienie do litografji

4 kam. (45×60 cm) i 60 k. (40×20) i (25×20 cm)

Bazewicz, Warszawa Złota 30

A. FIEDLER
POZNAŃ
DŁUGA 11
TEL. 3811

KLISZE
KRESKOWE
AUTOTYPIE
TRÓJBARWNE



„EXCELSIOR”

FABRYKA MASZYN CARL THÜMECKE

w GDAŃSKU

Weidengasse 35-38 — Telefon nr. 25-524 i 25-525.

Kilku wykwalifikowanych

składaczy akcydensowych
drukarzy-maszynistów
introligatorów
kamieniodrukarza
i linjarza

poleca

Biuro Pośrednictwa Pracy

Polskiego Związku Zawod Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzeczplitą Polską w Poznaniu

(Dawniej Stowarzyszenie Drukarzy)

ul. Franciszkańska 1. (Hotel Centralny) Tel. 22-40.

Tyglówkę

używaną, dobrze utrzymaną **poszukuje** się zaraz celem kupna. Oferty uprasza administracja **„Przeglądu Graficznego“, nr. 25**

Pracownicy graficzni

zaabonować mogą

Przegląd Graficzny, Wyd. i Papierniczy

na warunkach ulgowych!

Zecer

lat 25, energiczny, dzielny w swym zawodzie, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia do administracji „Przeglądu Graficznego“, pod nr. 25 g.

Zecer-Maszynista

lat 25 poszukuje stałej posady. Łaskawe oferty upraszam do administracji „Przeglądu Graficznego“, pod nr 31 g.

Szwajcerdegen

zwolniony z wojska, władający językiem polskim i niemieckim, posz. posady. Zgł do „Przegl. Graf.“ 26 g.

Linotypista

znający dokładnie wszelkie systemy linotyp, biegły w polskim, niemieckim i francuskim, poszukuje zaraz posady Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do administracji „Przeglądu Graficznego“ nr. 27 g.

Linotypista

odlewacz z kilkuletnią praktyką. poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do „Przeglądu Graficznego“ 28 g.

Linotypista

bardzo biegły składacz, (10 lat nieprzerwanej pracy), może natychmiast objąć posadę, (tylko na polską klaw.) obojętnie w jakiej miejscowości. Łaskawe oferty do „Przegl. Graf.“ pod 30 g.

Linjarz

z długoletnią praktyką, na maszyny jedno i dwustronne, na wszelkie prace linjarskie, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Łaskawe oferty do „Przeglądu Graficznego“ pod nr. 29 g.

Introligator

w średnim wieku, dzielny w swym zawodzie, poszukuje zaraz posady. Łask. oferty nadsyłać proszę do „Przegl. Graf.“ nr. 16 g.

Ze składu konsygnacyjnego polecamy

PAPIERY

Gazetowe w rolach i arkuszach
Drukowe satynowane
Ilustracyjne
Dziełowe
Offsetowe
Konceptowe
Kancelaryjne
Albumowe
Afiszowe
Okładkowe
Skoroszytowe
Pocztówkowe
Pakowe (Jawa, Malaka) w arkuszach i rolach

Hurtownia Drukarska Sp. z o. o.

Poznań, ul. Masztalarska 8 — Telefon 25-55